

niedziela, 14.04.2024

Wzrok i dotyk [Łk 24, 35-48]

Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!». Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwość budzi się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i przekonajcie się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?» Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i spożył przy nich. Potem rzekł do nich: «To wątpliwość nie znaczy słowa, które mówię do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach». Wtedy oświecił ich umysł, aby rozumieli Pisma. I rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpieć i trzeciego dnia zmartwychwstać; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynsz od Jeruzalem. Wy jesteście świadkami tego».

>P<

Kiedy chce się dojść do prawdy chociażby o otaczającej nas rzeczywistości, świecie, czy człowieku - szuka się dowodów, argumentów. Czytając dzisiejszy fragment Ewangelii, można zadać pytanie: Po czym apostołowie poznali Zmartwychwstałego? Jakich dowodów na to, że żyje im dostarczył Jezus posługując się ich zmysłami: wzrokiem i dotykiem. Po pierwsze pokazuje im swoje rany po męce które widoczne były na rękach i nogach. Apostołowie nie poznają Go po twarzy, uśmiechu, uczesaniu włosów. Ciało Jezusa zachowało rany po męce. To jest znak rozpoznawczy. Jak łatwo zauważyć istnieje ciągłość między ukrzyżowaniem, a zmartwychwstałym ciałem Jezusa. I drugi dowód na to, że Jezus to nie żadna zjawą, duch - pozwala się dotykać. Nie zabrania tego uczniom, pozwala, żeby namacalnie przekonali się, że to On. Jezus pokazuje swoje ciało, każe się dotknąć, co więcej spożywa z apostołami posiłek, jest głodny. To pokazuje, że bycie w ciele Jezusa nie było jakimś mało znaczącym epizodem, chwilom, lecz czym nader ważnym i potrzebnym. Zmartwychwstałe ciało Jezusa było zatem materialne i rzeczywiste. Przecież w naszym "Credo" wyznajemy wiarę w zmartwychwstanie ciała. Bóg stworzył nas z duszą i ciałem. Także chce nas zbawić w ten sam sposób. Bóg zbawia człowieka z duszą i ciałem. W dniu ostatecznym będzie żyła nie tylko nasza nieśmiertelna dusza, lecz na nowo życie otrzyma nasze śmiertelne ciało. Co to dla nas oznacza? Nasze ciało zostanie przemienione. W teologii nazywamy to uwielbionym ciałem, ale przecież wciąż będziemy czuć się tymi osobami, którymi byliśmy za życia ziemskiego. Papież Benedykt XVI powiedział kiedyś takie słowa: "W Bogu jest miejsce również dla ciała" (15 VIII 2005r.). Jak będzie to dokładnie wyglądało jeszcze nie wiemy. Pozostaje do dla nas tajemnicą naszej wiary, ale jak widzimy zachowanie Jezusa, dawanie dowodów na to że żyje, było potrzebne. Jezus pragnął wzbudzać wiarę w zmartwychwstanie wśród swoich uczniów, ale także i nas, którzy dziś słuchamy tej Ewangelii. Zatem nie pozostaje nam nic innego, jak wzbudzać w sobie nieustannie wiarę w zmartwychwstanie oraz z nadzieją oczekiwać, że dzięki wierze w Zmartwychwstałego Pana, będzie ono także naszym udziałem. Jak zanotował chrześcijański pisarz Tertulian: "Zmartwychwstanie umarłych jest ufnością chrześcijan, ta wiara nas ożywia" (Tertulian, *De resurrectione carnis*, 1, 1).

fot. wygenerowane przez AI



Jeśli podoba Ci się to, co tutaj znajdujesz możesz zaprosić twórcę na wirtualną kawę :) Wystarczy kliknąć w link: buycoffee.to/mocwslabosci Dziękuję za okazane wsparcie! Zapraszam też na mojego TikToka z cytatami z Pisma Świętego :)